



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 86 (2018), 21 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Dezinformacja Chin i Rosji w trakcie pandemii COVID-19

Agnieszka Legucka, Marcin Przychodniak

Pandemia COVID-19 stała się kolejną okazją do prowadzenia kampanii dezinformacyjnej przez Chiny i Rosję. Obejmuje ona zarówno jawną, jak i ukrytą propagandę skierowaną do UE, NATO oraz Stanów Zjednoczonych. Oba państwa dążą do wzmocnienia swojej pozycji międzynarodowej, przede wszystkim w stosunkach z UE i USA. Rosyjskie i chińskie działania dezinformacyjne wynikają również z dążenia do zakłócenia europejskiej współpracy, co stanowi wyzwanie dla Polski.

Kampania prowadzona przez Chiny i Rosję łączy elementy dyplomacji publicznej; propagandy – czyli informacji pokazujących obraz fałszywy, ale zgodny z polityką państwa; jak również dezinformacji – zmanipulowanych materiałów mających wywołać pożądaną reakcję, w tym polaryzację społeczeństw. Krótkoterminowo jej zadaniami są poprawa wizerunku (głównie Chin) i zniesienie zachodnich sankcji (Rosja). W dłuższej perspektywie celem jest zwiększenie międzynarodowego znaczenia obu państw względem USA, UE i NATO. Działania Rosji i Chin najprawdopodobniej nie są koordynowane, jednak wzajemnie się one inspirować i korzystają z aktywności partnera. Stosują też podobne narzędzia, takie jak fałszywe konta czy boty, a placówki dyplomatyczne obu państw promują nieprawdziwe komunikaty.

Działania Chin. Dezinformacje związana z epidemią COVID-19 chińskie władze rozpoczęły już w momencie wykrycia pierwszych zachorowań w grudniu 2019 i styczniu 2020 r. Wówczas uniemożliwiono np. lekarzom z Wuhanu ujawnienie skali zagrożenia. Spowodowało to zwłokę we wdrożeniu procedur, które mogłyby zapobiec rozszerzaniu się choroby poza Chiny. Do dzisiaj ChRL, prezentując chronologię działań, pomija te wydarzenia. Od marca br. chińska dezinformacja skupiła się dodatkowo na pochodzeniu wirusa i powodach jego rozprzestrzenienia się na świecie, wskazując na źródła w USA.

Działania dezinformacyjne ChRL w sprawie SARS-CoV-2 wykorzystują mechanizmy znane m.in. z protestów w Hongkongu w 2019 r. Składają się na nie przede wszystkim komunikaty chińskiego MSZ, które są następnie podejmowane przez np. wersje angielskie dzienników partyjnych „Global Times” czy „People’s Daily”. Treści te powtarzają potem m.in. ambasadorowie i konta placówek dyplomatycznych na Twitterze. Do dystrybucji wykorzystywani są często „lokalni pośrednicy” – redakcje, z którymi umowy ma agencja prasowa Xinhua (np. w Niemczech, Polsce, we Francji czy w Belgii). Nierzadko ambasadorowie ChRL (jak ostatnio w Polsce) publikują oświadczenia w lokalnych tytułach prasowych czy portalach internetowych. Pozwala to uwiarygodnić przekaz i dotrzeć do szerszego grona odbiorców.

Oficjalną argumentację powielają tysiące kont na Twitterze (fałszywych i zautomatyzowanych) o różnym profilu, często ukierunkowanych na użytkowników pod względem np. narodowości. Proces ten kontrolują chińskie firmy prywatne wynajęte przez instytucje ChRL do zwiększania zasięgów w sieci i poszerzania kręgu odbiorców (np. OneSight). Programowy nadzór nad dezinformacją w ramach Komunistycznej Partii Chin sprawuje wydział prac zjednoczonego frontu w Komitecie Centralnym.

Równolegle z operacją dezinformacyjną Chiny oferują dostawy sprzętu medycznego – zarówno komercyjne, jak i nieodpłatne – m.in. dla państw europejskich i USA. W interesie ChRL jest stworzenie

wrażenia, że jej władzom udało się pokonać wirusa, a ewentualna nowa fala zachorowań będzie wynikiem zaniedbań innych rządów. Odsuwając zarzuty o zaniechania z początku epidemii, ChRL liczy na utrzymanie korzystnej współpracy z UE, w tym na przykład ograniczenie wycofywania się firm zachodnich z Chin.

Działania Rosji. Kampania dezinformacyjna Rosji związana z COVID-19 jest prowadzona przez wiele podmiotów – zarówno przez media tradycyjne (RT, Sputnik), rosyjskie służby, MSZ, Ministerstwo Obrony, jak i za pomocą trolli, botów i fałszywych kont. Rosjanie czerpią ze swojego doświadczenia w podobnych działaniach wobec Ukrainy (przy okazji rewolucji godności w latach 2013–2014), USA (kampania prezydencka w 2016 r.), Francji (protesty żółtych kamizelek od 2018 r.) i Polski (kwestie historyczne w latach 2019–2020). Dodatkowo Rosja – co nie miało miejsca wcześniej – wykorzystuje argumentację Chin i staje się przekątnikiem chińskiej propagandy związanej z epidemią. Dotyczy to np. informacji nt. jej źródła i rzekomego amerykańskiego ataku bronią biologiczną na Chiny.

W odróżnieniu od działań chińskich rosyjska kampania podważa amerykańskie gwarancje dla Europy, chcąc rozbić sojusz północnoatlantycki. W marcu br. fałszywe wiadomości dotyczyły prowadzonych przez USA międzynarodowych ćwiczeń „Defender Europe 2020”. Rosyjskie kierownictwo wykorzystało epidemię do tego, by przekonywać, że za rozprzestrzenianie się COVID-19 w Europie byli odpowiedzialni amerykańscy żołnierze. Ponadto Rosja kontynuuje dyskredytowanie Polski w UE, czego nie robią Chiny. Fałszywe informacje były podawane w odniesieniu do rzekomego zablokowania przez Polskę przelotu rosyjskiego samolotu z pomocą medyczną dla Włoch czy zatrzymania transportu maseczek ochronnych na granicy RP. Celem Rosji jest rozbięcie jedności w UE i osłabienie polskich argumentów w sprawie sankcji. Dodatkowo rosyjskie media publikują informacje o zamiarach polskich władz, które miałyby skorzystać z okazji i dokonać aneksji obwodu kaliningradzkiego.

Rosja podobnie jak Chiny wysyła pomoc medyczną do niektórych państw. Chce zyskać ich przychylność w kwestii zniesienia sankcji UE. W rosyjskich mediach rozpowszechniane są filmiki, na których Włosi usuwają z budynków miejskich flagę UE, a w tle rozbrzmiewa hymn Rosji. W ten sposób Rosja próbuje osłabić poparcie europejskich społeczeństw dla Unii Europejskiej poprzez podważenie jej zdolności do zarządzania kryzysem. Rosjanie wysłali też pomoc medyczną do Nowego Jorku, z tym że na pokładzie samolotu An-124 Rusłan znalazły się produkty firm objętych sankcjami USA. Prezydent Władimir Putin podczas szczytu G-20 zaproponował, aby w obliczu epidemii zrezygnować z zachodnich obostrzeń.

Perspektywy i wnioski. Kampania dezinformacyjna wokół pandemii COVID-19 potwierdziła zbieżność interesów Rosji i Chin, jeśli chodzi o chęć osłabienia UE i USA. Docelowo działania te mają wspierać zmiany w systemie globalnego zarządzania, w którym realnie Chiny (we współpracy z Rosją) przejęłyby światowe przywództwo, a także kontrolę nad instytucjami w ramach systemu ONZ. Oznaczałoby to podważenie znanej z prawa międzynarodowego zasady suwerennej równości państw, uprzywilejowując wybrane z nich. Chociaż nie ma dowodów na bezpośrednią współpracę Chin z Rosją, to podobne treści wzmacniają ich przekaz dotyczący słabości zachodnich instytucji. Badania opinii publicznej we Włoszech czy na Słowacji wskazują już, że wzrosła społeczna sympatia do Rosji i Chin, a spadła do UE i NATO. Prochińskie podejście wzmocniły np. władze Serbii czy Węgier. Dla Chin działania dezinformacyjne to również próba osłabienia zarzutów USA czy Wielkiej Brytanii o zaniechania z początków pandemii, co będzie osłabiać promocję interesów chińskich np. w kwestii 5G. Dla Rosji ważne są interesy w formacie dwustronnym.

Skala chińskich działań dezinformacyjnych, które zaczęły być porównywalne z rosyjskimi, zmniejszyła skuteczność jawnej dyplomacji publicznej ChRL. Unijni politycy i eksperci zaczęli już analizować chińskie działania pod kątem propagandy – jest ona monitorowana podobnie jak rosyjska. Problem fałszowania informacji wokół epidemii COVID-19 został częściowo zidentyfikowany przez Unię Europejską, przy udziale komórki East StratCom analizującej rosyjską dezinformację od 2015 r. Jednocześnie wysoki przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josep Borrell krytycznie wypowiedział się nt. chińskiej aktywności komunikacyjnej w sprawie SARS-CoV-2. Dlatego Chiny będą nuansować swoje stanowisko, np. łagodząc oskarżenia wobec USA o wywołanie pandemii. Warto wzmocnić i poszerzyć działalność East StratCom o badanie chińskiej dezinformacji, a także włączyć go do Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych jako stałą strukturę.

Przeciwdziałanie dezinformacji z Chin w UE jest trudne ze względu na wykorzystanie przez ChRL lokalnych pośredników, a także mediów społecznościowych (z USA). Facebook czy Twitter coraz częściej blokują podejrzane konta odnoszące się do COVID-19, nie podlegają jednak regulacjom unijnym. W przypadku Rosji trudność wynika także z dużego zasięgu odbiorców w państwach zachodnich, jakie mają stacje RT i Sputnik. Aby zapobiegać działaniom dezinformacyjnym, można by wprowadzić ograniczenia w aktywności rosyjskich mediów w państwach UE, a także limity (w tym inwestycyjne) we współpracy z chińskimi spółkami medialnymi.